



**PREZES
URZĘDU OCHRONY
DANYCH OSOBOWYCH**
Miroslaw Wróblewski

Warszawa, 15 grudnia 2025 r.

DKN.5101.59.2025
dot.: 4313-1.Ds.1130.2025

**Prokuratura Okręgowa
w Warszawie**
ul. Chocimska 28
00-791 Warszawa

za pośrednictwem:

**Prokuratura Rejonowa
Warszawa-Śródmieście**
ul. Krucza 38/42
00-512 Warszawa

Zażalenie

Działając na podstawie art. 306 § 1 pkt 2 oraz art. 330 § 2 k.p.k.¹ Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych (dalej: „Prezes UODO”) składa zażalenie na postanowienie Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście z siedzibą w Warszawie przy ul. Kruczej 38/42 z 4 listopada 2025 r. (sygn. akt: 4313-1.Ds.1130.2025) o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie z zawiadomienia Prezesa UODO dotyczącego podejrzenia popełnienia przestępstwa polegającego na przetwarzaniu danych osobowych, choć ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne – poprzez zamieszczenie w serwisie internetowym X przez Pana Artura Szałabawkę, posła na Sejm RP, będącego użytkownikiem tego serwisu posługującym się nazwą „@arturszalabawka”, zdjęcia osoby prywatnej o kolorze skóry wskazującym na odmienne niż europejskie pochodzenie – tj. przestępstwa określonego w art. 107 u.o.d.o.² i wnosi o uchylenie przedmiotowego postanowienia w całości.

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 46, ze zm.), zwana dalej „k.p.k.”

² Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1781), zwana dalej „u.o.d.o.”

Uzasadnienie

Pismem z 31 marca 2025 r., działając na podstawie art. 304 § 2 k.p.k., Prezes UODO zawiadomił Prokuraturę Rejonową Warszawa-Śródmieście w Warszawie (dalej zwaną: „Prokuraturą”) o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na przetwarzaniu danych osobowych, choć ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne – poprzez zamieszczenie w serwisie internetowym X przez Pana Artura Szałabawkę, posła na Sejm RP, będącego użytkownikiem tego serwisu posługującym się nazwą @arturszalabawka, zdjęcia osoby prywatnej o kolorze skóry wskazującym na odmienne niż europejskie pochodzenie – tj. przestępstwa określonego w art. 107 u.o.d.o. Do publikacji wizerunku ww. osoby doszło wraz z wpisem, w którym Pan Artur Szałabawka zapowiedział, że będzie publikował zdjęcia i wpisy, które przysyłają mu zaniepokojeni mieszkańcy. Zdjęcie to zostało ww. posłowi przekazane przez niezidentyfikowaną osobę, której wiadomość również zamieszczono w ww. wpisie o następującej treści: *„Panie Pośle, już są w Szczecinie, proszę zwrócić uwagę na bliznę na policzku, dziś w autobusie trasa Załom-Podjuchy”*.

Prezes UODO powziął informację o opublikowaniu przez ww. posła na Sejm RP w serwisie społecznościowym X wizerunku ww. osoby prywatnej m.in. z mediów, które szeroko o tej sytuacji informowały, przy czym wraz z ww. zawiadomieniem przekazał zrzuty ekranu uwidaczniające kilka z takich publikacji.

Osoba, której wizerunek został przedstawiony we wpisie Pana Artura Szałabawki, została zidentyfikowana przez internautów – w mediach pojawiały się więc kolejne informacje o tym mężczyźnie, m.in. o kraju jego pochodzenia oraz wykonywanym zawodzie. Nie jest to osoba pełniąca funkcje publiczne, lecz – jak wskazywali internauci – fryzjer pochodzący z (...)

29 kwietnia 2025 r. do Prezesa UODO wpłynęło postanowienie z 22 kwietnia 2025 r. Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście (sygn. akt: 4313-1.Ds.373.2025.AD), w którym na podstawie art. 305 § 1 i 3 w związku z art. 325a § 2 oraz 17 § 1 pkt 3 k.p.k., odmówiono wszczęcia dochodzenia w przedmiotowej sprawie – wobec stwierdzenia, że społeczna szkodliwość czynu jest znikoma.

Prokuratura co prawda przyjęła, że Pan Artur Szałabawka, poseł na Sejm RP, niewątpliwie zamieścił w serwisie społecznościowym X zdjęcie zawierające wizerunek mężczyzny o śniadym kolorze skóry jadącego autobusem, ale zaznaczyła zarazem, że konkretny i indywidualny czyn, który może zostać przypisany sprawcy, poza wypełnieniem znamion określonych w przepisach części szczególnej k.k.³ bądź innych ustaw zawierających przepisy karne, musi wykazywać ponadto odpowiedni stopień społecznej szkodliwości i to właśnie ów stopień społecznej szkodliwości pozwala uznać czyn za karygodny. W ocenie Prokuratury zachowanie Pana Artura Szałabawki polegające na publikacji zdjęcia zawierającego wizerunek mężczyzny siedzącego w autobusie należy postrzegać jako czyn o znikomej społecznej

³ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. z 2025 r. poz. 383).

szkodliwości, gdyż nie spowodował on w rzeczywistości żadnych realnych negatywnych konsekwencji dla wskazanego mężczyzny, jak i jakichkolwiek innych osób.

Ponadto Prokuratura wskazała, że – jak wynika z materiałów prasowych załączonych do treści zawiadomienia – ww. poseł na Sejm RP, w krótkim czasie od publikacji, usunął zamieszczony przez siebie wpis. Zwróciła również uwagę, że wszelkie dane pozwalające na identyfikację mężczyzny, którego wizerunek został opublikowany zostały zamieszczone przez osoby trzecie, a nie przez Pana Artura Szałabawkę.

Prokuratura wskazała również, że czyn którego dopuścił się ww. poseł na Sejm RP nie wypełnia znamion czynu zabronionego z art. 107 ust. 2 u.o.d.o. bowiem sam fakt, że osoba, której wizerunek został opublikowany, posiada kolor skóry wskazujący na odmienne niż europejskie pochodzenie nie świadczy o ujawnieniu jej rasowego lub etnicznego pochodzenia, jak również wcale nie musi oznaczać, że nie posiada europejskiego pochodzenia. Sam wpis zawierał jedynie wizerunek wskazanej osoby, bez bezpośredniego wskazywania jej nacji.

Mając na uwadze wszystkie wskazane powyżej okoliczności Prokuratura stwierdziła, że *„ocena zachowania posła na Sejm RP Artura Szałabawki przez pryzmat kwantyfikatorów społecznej szkodliwości czynu określonych w art. 115 § 2 k.k. prowadzi do konstatacji, iż popełniony przez niego czyn charakteryzuje się znikomą społeczną szkodliwością, a jako taki nie może być przedmiotem postępowania karnego”*. W konsekwencji Prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., wobec znikomej społecznej szkodliwości czynu (co stanowi negatywną przesłankę wszczęcia postępowania).

Prezes UODO wniósł 6 maja 2025 r. zażalenie na ww. postanowienie Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście (sygn. akt: 4313-1.Ds.373.2025.AD) z 22 kwietnia 2025 r. Wskazał w nim, że stanowisko Prokuratury w tej sprawie uznaje za nieprawidłowe i podkreślił, że – wbrew jej twierdzeniom – takie rozstrzygnięcie nie znajduje uzasadnienia w przepisach prawa (jak również w literaturze przedmiotu).

Odnosząc się do argumentu Prokuratury, zgodnie z którym czyn dokonany przez Pana Artura Szałabawkę nie spowodował w rzeczywistości żadnych realnych negatywnych konsekwencji dla wskazanego mężczyzny, jak i jakichkolwiek innych osób, Prezes UODO za doktryną wskazał, że *„[b]ezprawne przetwarzanie danych osobowych ma charakter formalny, co oznacza, że do jego popełnienia nie jest wymagane wystąpienie jakiegokolwiek skutku działania sprawcy”* (A. Frydrych-Romańska, *Odpowiedzialność karna w świetle ustawy o ochronie danych osobowych*, LEX/el. 2023). Ponadto podkreślił, że pomijając powyższe, niejasnym jest – biorąc pod uwagę treść uzasadnienia kwestionowanego postanowienia – na czym konkretnie Prokuratura oparła wniosek o rzekomym braku konsekwencji opisanego działania, tak z punktu widzenia sfotografowanej osoby, jak i innych osób. Kierując się względami doświadczenia życiowego zasadnym jest bowiem przyjęcie, że sam fakt zamieszczenia przez ww. posła, w serwisie internetowym X, wizerunku konkretnego mężczyzny w ramach wpisu o pejoratywnym stygmatyzującym

wydzwisku wobec osób o nieeuropejskim pochodzeniu etnicznym, a następnie tworzenia publikacji na ten temat przez media, wywołał co najmniej dyskomfort psychiczny u osoby, której wpis dotyczył – nie można więc w niniejszej sprawie mówić o braku jakichkolwiek negatywnych konsekwencji dla osoby. Nie można przy tym wykluczyć, że podobny dyskomfort, czy też wręcz poczucie zagrożenia, mogły dotyczyć także innych osób niż ta konkretna zindywidualizowana jednostka.

Z kolei w kontekście identyfikacji bezpośredniej lub pośredniej ww. mężczyzny, Prezes UODO zaznaczył, że zgodnie z art. 4 pkt 1 rozporządzenia 2016/679⁴ „dane osobowe” oznaczają wszelkie informacje o zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osobie fizycznej („osobie, której dane dotyczą”), przy czym możliwa do zidentyfikowania osoba fizyczna to osoba, którą można bezpośrednio lub pośrednio zidentyfikować, w szczególności na podstawie identyfikatora takiego jak imię i nazwisko, numer identyfikacyjny, dane o lokalizacji, identyfikator internetowy lub jeden bądź kilka szczególnych czynników określających fizyczną, fizjologiczną, genetyczną, psychiczną, ekonomiczną, kulturową lub społeczną tożsamość osoby fizycznej. W świetle powyższej regulacji bez znaczenia dla oceny czynu popełnionego przez Pana Artura Szałabawkę, posła na Sejm RP, jest – przyjęte przez prokuraturę założenie – że *„wszelkie dane pozwalające na identyfikację mężczyzny, którego wizerunek został opublikowany zostały zamieszczone przez osoby trzecie”*. Jak wskazuje się w doktrynie: *„osoba możliwa do zidentyfikowania to osoba, wobec której nie dokonano jeszcze identyfikacji, ale jest to możliwe”*, przy czym przy omawianiu ww. czynników wskazano, że *„[p]ołączenie kilku takich czynników może tworzyć unikalną kombinację, która będzie identyfikowała osobę fizyczną”* (za: A. Maciaszczyk, *Pojęcie danych osobowych*, LEX/el. 2023). W analizowanej sytuacji na potrzeby identyfikacji wystarczającym był wizerunek mężczyzny (w opublikowanym wpisie zawarto również informację o bliźnie na jego policzku) wraz ze wskazaniem trasy autobusu, którym się poruszał. Sam fakt, że osoba ta została zidentyfikowana potwierdzał w ocenie Prezesa UODO jednoznacznie, że informacje na jej temat opublikowane przez posła stanowiły dane osobowe w rozumieniu rozporządzenia 2016/679 i podlegają ochronie prawnej statuowanej jego przepisami, a jej naruszenie jest penalizowane polską ustawą o ochronie danych osobowych. Prezes UODO zaznaczył również, że bez znaczenia pozostaje w tym kontekście, czy identyfikacja ww. mężczyzny była możliwa pośrednio czy bezpośrednio. Podobnie pozbawione znaczenia dla kwalifikacji prawnej czynu dokonanego przez Pana Artura Szałabawkę jest to, czy w krótkim czasie od publikacji usunął on zamieszczony przez siebie wpis. Czas publikacji dokonanego wpisu był bowiem wystarczająco długi, aby mogły zapoznać się z nim inne osoby, a także, by doszło do jego dalszego udostępniania i zwiększania tym samym skali naruszenia.

⁴ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, Dz. Urz. UE L 127 z 23.05.2018, str. 2 oraz Dz. Urz. UE L 74 z 4.03.2021, str. 35), zwane dalej: „rozporządzeniem 2016/679”.

Nawiązując do stwierdzenia Prokuratury, że czyn którego dopuścił się ww. nie wypełniał znamion czynu zabronionego wskazanego w art. 107 ust. 2 u.o.d.o., bowiem sam fakt, że osoba, której wizerunek został opublikowany, posiada kolor skóry mogący wskazywać na odmienne niż europejskie pochodzenie, nie świadczy o ujawnieniu jej rasowego lub etnicznego pochodzenia, jak również wcale nie musi oznaczać, że nie posiada europejskiego pochodzenia, Prezes UODO wskazał wówczas, że opublikowany przez ww. posła na Sejm RP, wpis pozwolił na identyfikację mężczyzny jako (...)

Prezes UODO podkreślił, że ochrona danych szczególnej kategorii wymienionych w art. 9 ust. 1 rozporządzenia 2016/679, wśród których wymieniono dane ujawniające pochodzenie etniczne, jest objęta dalej idącą ochroną, niż tzw. „dane zwykłe”. Wyraża się ona w generalnym zakazie ich przetwarzania (art. 9 ust. 1 rozporządzenia 2016/679), przy czym przesłanki zezwalające na ich przetwarzanie są wymienione enumeratywnie w art. 9 ust. 2 rozporządzenia 2016/679. W doktrynie wskazano, że »[z]godnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości (...) pojęcia „szczególnych kategorii danych osobowych” i „danych wrażliwych” należy interpretować szeroko. Celem RODO jest bowiem zagwarantowanie wysokiego poziomu ochrony podstawowych praw i wolności osób fizycznych, a zwłaszcza ich życia prywatnego, w zakresie przetwarzania danych osobowych, które ich dotyczą. Przetwarzanie „zwykłych” kategorii danych osobowych, które w sposób pośredni mogą ujawnić informacje o danych wrażliwych osoby fizycznej, stanowi przetwarzanie dotyczące szczególnych kategorii danych« (A. Maciaszczyk, *Pojęcie danych osobowych szczególnych kategorii, przetwarzania i profilowania*, LEX/el. 2023).

Nadto, Prezes UODO wskazał na kontekst publikacji wpisu ujawniającego i podkreślającego odmienne pochodzenie etniczne ww. osoby, a więc motywację sprawcy. Nie można bowiem mówić o znikomej społecznej szkodliwości czynu w sytuacji, gdy kontekst i sama treść wypowiedzi publicznej wyraźnie wskazuje na zamiar i motywację sprawcy, którego celem było stworzenie nastroju i poczucia zagrożenia samą tylko obecnością osób o obcym pochodzeniu, wykreowanie bądź też wzmocnienie względem nich negatywnych odczuć społecznych opartych wyłącznie na odmiennym od europejskiego pochodzeniu etnicznym.

Prezes UODO zwrócił przy tym również uwagę na szczególną karygodność takiego zachowania z uwagi na fakt sprawowania istotnej społecznie funkcji publicznej przez osobę, która ten wpis zamieściła. Przypomniał przy tym, że zgodnie z art. 104 ust. 2 Konstytucji RP, że przed rozpoczęciem sprawowania mandatu posłowie składają przed Sejmem RP ślubowanie, w którym przyrzekają m.in. „przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”. Ślubowanie może być złożone z dodaniem zdania „Tak mi dopomóż Bóg”.

W ocenie Prezesa UODO, powyższe dodatkowo potęgowało negatywną ocenę przedmiotowego czynu jako przekraczającego znikomy stopień szkodliwości społecznej.

Zdaniem Prezesa UODO wyrażonym w ww. zażaleniu, w analizowanym stanie faktycznym Pan Artur Szałabawka, poseł na Sejm RP, dopuścił się przetwarzania

danych osobowych, choć ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne, a co za tym idzie doszło do przestępstwa opisanego w art. 107 u.o.d.o., przy czym – z uwagi na powyższe – nie można uznać społecznej szkodliwości tego czynu za znikomą. Dlatego podjętą przez Prokuraturę decyzję o odmowie wszczęcia dochodzenia należało w jego ocenie poddać weryfikacji niezależnego sądu powszechnego. Kwestionowane postanowienie oparte zostało bowiem na oczywiście błędnej ocenie prawnej okoliczności przedstawionej sprawy – zasadne było więc jego uchylenie i przekazanie sprawy prokuraturze do dalszego prowadzenia.

Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście po zapoznaniu się z aktami sprawy 4313.1-Ds.373.2025 nie uwzględnił ww. zażalenia Prezesa UODO na ww. postanowienie z 22 kwietnia 2025 r. i przesłał je do Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście w Warszawie.

14 października 2025 r. Sąd Rejonowy Warszawa-Śródmieście w Warszawie na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. wydał postanowienie (sygn. akt II Kp 1739/25), w którym uchylił zaskarżone postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście w Warszawie z 22 kwietnia 2025 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia. Sąd ten w uzasadnieniu wydanego orzeczenia wskazał m.in., że: *»Nie ulega wątpliwości, że zachowanie Artura Szałabawki było bezprawne i zawinione. Nie można zgodzić się jednak z prokuratorem, że nie można w/w osobie przypisać wobec publikacji wizerunku przypadkowego mężczyzny złej woli, a co więcej, publikacja zdjęcia osoby o śniadym kolorze skóry nie może prowadzić do wniosku, że publikacja taka odnosi się do kwestii etniczności i pochodzenia rasowego. Po pierwsze podkreślić należy, że Artur Szałabawka, jako osoba pełniąca funkcję posła na Sejm RP, swoje obowiązki pełni również w interesie ogółu społeczeństwa i ze względu na powyższe winien brać pod uwagę doniosłość podejmowanych przez siebie działań. Słusznie wskazał [Prezes UODO], że upublicznienie wizerunku mężczyzny cechowało się przemyślanym działaniem. Nie był to impuls. Należy również zwrócić uwagę na użyte przez autora wpisu określenia - „zaniepokojeni mieszkańcy” wskazują, że osoby takie jak mężczyzna uwieczniony na zdjęciu „już są w Polsce”. Tak dobrane słowa, w zestawieniu z udostępnionym zdjęciem, w sposób niemal oczywisty prowadzą do wniosku, że wskazany wpis jest nacechowany pejoratywnie wobec mężczyzny ze zdjęcia. Słusznie wskazał również [Prezes UODO], że nie można w niniejszej sprawie mówić o braku jakichkolwiek negatywnych konsekwencji dla mężczyzny, którego wizerunek został udostępniony. **Mężczyzna został bowiem z łatwością rozpoznany. W rzeczonym wpisie Artur Szałabawka wskazał, że mężczyzna znajduje się w Szczecinie i podał również dzielnicę, a także wskazał, iż ma on bliznę na policzku. Podkreślenia wymaga, że osoba, której wizerunek jest przetwarzany, nie musi być zidentyfikowana - ochronie prawnej podlega bowiem również wizerunek osoby możliwej do zidentyfikowania, bezpośrednio lub też pośrednio.** Tym samym wobec ustalenia zarówno pochodzenia mężczyzny, jego wieku, jak i zawodu nie sposób uznać, aby zachowanie Artura Szałabawki nie prowadziło do żadnych negatywnych*

konsekwencji dla mężczyzny, którego wizerunek został upubliczniony. Takie negatywne konsekwencje mogą obejmować między innymi poczucie dyskomfortu lub nawet strachu o swoje bezpieczeństwo wobec skali ujawnionych informacji, a tym samym mogą uderzać w dobro, jakim jest godność człowieka. Warto w tym miejscu także zauważyć, iż skala negatywnych odczuć może być jeszcze większa, mając na względzie pełnioną przez Artura Szałabawkę funkcję publiczną, a co za tym idzie, również zasięg, jaki osiągają jego publikacje. Nie ulega wątpliwości Sądu, że taki czyn cechuje się wyższym niż znikomym stopniem społecznej szkodliwości. Sąd podziela zatem w argumentację [Prezesa UODO], w związku z czym postanowienie należało uchylić. Tym samym postępowanie przygotowawcze w niniejszej sprawie powinno zostać wszczęte, zaś decyzja odmowna w tym zakresie jest przedwczesna. W niniejszej sprawie należy przeprowadzić wszystkie niezbędne czynności dowodowe z punktu widzenia ustalenia odpowiedzialności za przestępstwo z art. 107 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, m.in. przeprowadzić dowody z przesłuchania świadków. Organ przygotowawczy winien również wykonać wszelkie inne czynności, których potrzeba wyłoni się w toku postępowania i dopiero po ich przeprowadzeniu powinien podjąć decyzję co do dalszego biegu sprawy».

Pomimo wyczerpującego wyjaśnienia przez Sąd w ww. postanowieniu zasadności wszczęcia postępowania przygotowawczego, 4 listopada 2025 r. Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście ponownie wydała postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia, jako podstawę wskazując art. 305 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 307 § 1 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – tym razem wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego, tj. z przyczyny określonej w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Prokuratura w postanowieniu tym (doręczonym Prezesowi UODO 8 grudnia 2025 r.) zaznaczyła m.in., że: »Spośród wszystkich komentujących ten post internautów tylko jedna osoba podała publicznie, iż opublikowany wizerunek należy do bliżej nieokreślonego „(...)”, który ma być fryzjerem w jednym ze szczecińskich salonów. Osobą tą okazała się być (...) – była szczecińska polityk samorządowa, uprzednio powiązana z partią Prawo i Sprawiedliwość. Nie ujawniono innych wpisów wskazujących na ustalenie lub możliwość ustalenia tożsamości w/w osoby«.

Ponadto Prokuratura polemizowała w wydanym przez siebie postanowieniu z treścią postanowienia Sądu z 14 października 2025 r. wskazując, że: »(...) w ocenie prokuratora nie było uprawnione żądanie sądu odwoławczego, aby wszczęć w niniejszej sprawie dochodzenie, albowiem sąd nie jest dominus litis postępowania przygotowawczego. Dodatkowo sąd nie wskazał w ogóle jakich świadków należałoby przesłuchać, na jakie okoliczności, a także jakie fakty powinno się na tej podstawie ustalić. W istocie zatem wytyczne sądu są niewykonalne. Jednakowoż, prokurator przy pomocy częściowo innych środków dowodowych wyjaśnił w ramach czynności sprawdzających kwestie, które zdaniem sądu odwoławczego, należało dodatkowo ustalić i zweryfikować. Nie było przy tym jednocześnie niezbędne wszczęcie dochodzenia. Co istotne, czynności te spowodowały odmienną niż uprzednio ocenę prawną, ale tylko w zakresie podstawy prawnej postanowienia o odmowie wszczęcia

postępowania. Co do zasady bowiem decyzja ta była słuszna, lecz niewłaściwe były motyw jej powzięcia. Po ponownym przeanalizowaniu stanu faktycznego, w ocenie prokuratora, nie ma obecnie podstaw do badania stopnia społecznej szkodliwości czynu objętego postępowaniem, gdyż i tak nie zawiera on wszystkich znamion czynu zabronionego”.

Prokuratura w postanowieniu z 4 listopada 2025 r. wskazała również, że: „(...) należało uznać, iż nie doszło do wypełnienia znamion czynu zabronionego z art 107 ust. 1 i 2 u.o.d.o. albowiem nie doszło w tym indywidualnym przypadku do przetwarzania danych osobowych, które pozwalały – chociażby na pośrednią – identyfikację konkretnej zindywidualizowanej osoby fizycznej na podstawie samego jej wizerunku oraz okoliczności towarzyszących, bez podjęcia przez poszczególne osoby nadmiernych kosztów, czasu lub działań, mających na celu ustalenie tożsamości anonimowego, jak się wydaje cudzoziemca. Brak jest w zasadzie jakichkolwiek wiarygodnych źródeł dowodowych, w oparciu o które możnaby uzasadnić odmienne twierdzenie. Jedynie bowiem jedna osoba podała do publicznej wiadomości rzekomą narodowość i zawód pokrzywdzonego, przy czym nie jest wiadomym w ogóle, czy są to informacje rzetelne i prawdziwe, czy też zasłyszane z bliżej nieustalonego i niezweryfikowanego źródła, czy też wreszcie tak się wydarzyło, że pokrzywdzony był akurat prywatnie znany tej osobie. Należy bowiem zauważyć, że żaden inny internauta takich rewelacji nie potwierdził w swoich wpisach na portalu społecznościowym X.com, jak również nie wynika to z doniesień prasowych załączonych do treści zawiadomienia inicjującego niniejsze postępowanie, co potwierdza trudność w ustaleniu przez innych tożsamości pokrzywdzonego. Brak jest innych dokładniejszych danych osobowych, które obiektywnie pozwalałyby zidentyfikować tożsamość tego konkretnego pokrzywdzonego, którego personalia nie są do chwili obecnej znane ani zawiadamiającemu, ani też organom ścigania. W istocie nie jest w ogóle wiadomym kim był ten pokrzywdzony, czy faktycznie był narodowości (...) oraz jest mieszkańcem Szczecina, gdzie może przebywać i gdzie faktycznie pracuje. Sam jego anonimowy wizerunek (bez podania bardziej szczegółowych danych osobowych) oraz okoliczność, że danego dnia przebywał akurat w Szczecinie, nie pozwala, zdaniem prokuratora, bez podjęcia nie[w]spółmiernych i kosztownych oraz cza[s]ochłonnych czynności, niedostępnych obiektywnie dla większości społeczeństwa, ustalić dokładnej tożsamości pokrzywdzonego. Powyższe dane w tych konkretnych okolicznościach to zbyt mało, aby przeciętny człowiek, w łatwy sposób mógł zidentyfikować osobę fizyczną, tym bardziej, że Szczecin jest dużym ośrodkiem miejskim, zamieszkiwanym przez blisko 400 ty[s] mieszkańców, blisko granicy zachodniej RP z Niemcami, gdzie z pewnością przebywa wielotysięczna grupa cudzoziemców, w tym o ciemnej karnacji skóry. Truizmem byłoby mówić o realnej i bezproblemowej identyfikacji tego konkretnego człowieka jako zindywidualizowanej osoby fizycznej. Z tego też względu nie zostały spełnione wysz[y]skie przesłanki przetwarzania danych osobowych na gruncie RODO. Powyższe pośrednio przekłada się na brak znamion czynu zabronionego z art 107 u.o.d.o. Brak znamion czynu zabronionego stanowi zaś negatywną

przesłankę procesową określoną w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. zgodnie z którą postępowania karnego nie wszczyna się a wszczęte należy umorzyć”.

Stanowisko Prokuratury wyrażone w postanowieniu z 4 listopada 2025 r. jest w ocenie Prezesa UODO nieprawidłowe i – wbrew jej twierdzeniom – takie rozstrzygnięcie nie znajduje uzasadnienia w przepisach prawa (jak również w literaturze przedmiotu).

Prokuratura oparła swoje uzasadnienie na twierdzeniu, że w analizowanym stanie faktycznym nie doszło do wypełnienia znamion czynu zabronionego z art. 107 ust. 1 i 2 u.o.d.o., albowiem nie doszło w tym indywidualnym przypadku do przetwarzania danych osobowych, które pozwalały – chociażby na pośrednią – identyfikację konkretnej zindywidualizowanej osoby fizycznej na podstawie samego jej wizerunku oraz okoliczności towarzyszących *„bez podjęcia przez poszczególne osoby nadmiernych kosztów, czasu lub działań, mających na celu ustalenie tożsamości anonimowego, jak się wydaje cudzoziemca”.*

Tymczasem (jak wskazywał Prezes UODO już w poprzednim składanym przez siebie zażaleniu na odmowę wszczęcia dochodzenia przez Prokuraturę), zgodnie z art. 4 pkt 1 rozporządzenia 2016/679 „dane osobowe” oznaczają wszelkie informacje o zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osobie fizycznej („osobie, której dane dotyczą”), przy czym możliwa do zidentyfikowania osoba fizyczna to osoba, którą można bezpośrednio lub pośrednio zidentyfikować, w szczególności na podstawie identyfikatora takiego jak imię i nazwisko, numer identyfikacyjny, dane o lokalizacji, identyfikator internetowy lub jeden bądź kilka szczególnych czynników określających fizyczną, fizjologiczną, genetyczną, psychiczną, ekonomiczną, kulturową lub społeczną tożsamość osoby fizycznej.

W świetle powyższej regulacji bez znaczenia dla oceny czynu popełnionego przez Pana Artura Szałabawkę, posła na Sejm RP, jest to, czy mężczyzna widoczny na opublikowanej przez niego fotografii został faktycznie zidentyfikowany. Istotny jest fakt, że do tej identyfikacji **mogło dojść**. Zwracał na to uwagę również Sąd wydając ww. postanowienie z 14 października 2025 r., w którym wskazał wprost, że *„Podkreślenia wymaga, że osoba, której wizerunek jest przetwarzany, nie musi być zidentyfikowana – ochronie prawnej podlega bowiem również wizerunek osoby możliwej do zidentyfikowania, bezpośrednio lub też pośrednio”.* Należy przy tym zaznaczyć, że zgodnie z art. 330 § 1 k.p.k. sąd, uchylając postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub odmowie jego wszczęcia, wskazuje powody uchylecia, a w miarę potrzeby także okoliczności, które należy wyjaśnić, lub czynności, które należy przeprowadzić, a wskazania te są dla organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze wiążące.

W analizowanej sytuacji nie sposób zaprzeczyć, że przekazane przez Pana Artura Szałabawkę dane umożliwiały identyfikację widocznej na fotografii osoby. Opublikował on bowiem zarówno wizerunek mężczyzny (przekazując dodatkowo informację o bliźnie na jego policzku), jak i wskazał: miasto oraz trasę (z nazwami osiedli) wybranego przez tę osobę autobusu. W związku z tym, paradoksalnie należy

zgodzić się ze zdaniem Prokuratury wyrażonym w postanowieniu z 4 listopada 2025 r., że w analizowanej sytuacji „*Truizmem byłoby mówić o realnej i bezproblemowej identyfikacji tego konkretnego człowieka jako zindywidualizowanej osoby fizycznej*”.

Wobec powyższego, zupełnie pozbawione jest znaczenia to, czy którykolwiek z internautów podał we wpisach pod publikacją ww. posła na Sejm dodatkowe dane ww. osoby i czy były one kompletne i prawidłowe. Nieistotne jest również to, kto te dodatkowe dane wskazał i jaką funkcję publiczną wcześniej pełnił. Na marginesie warto jedynie wskazać, że Prokuratura zdaje się nie dysponować żadnymi dowodami każącymi wątpić w prawdziwość informacji podawanych przez (...)

W analizowanym stanie faktycznym, nawet przy założeniu, że pojawiające się informacje o wykonywanym przez przedstawionego na fotografii mężczyźnie zawodzie i kraju pochodzenia, nie były prawdziwe, należy przyjąć, że inne osoby mogły rozpoznać przedstawionego na fotografii mężczyznę jadącego autobusem. Można również uznać za pewne, że nie każda osoba, do której dotarła informacja opublikowana przez ww. posła na Sejm RP, dokonywała wpisów pod tą publikacją – stąd nie można na treści tych komentarzy opierać wniosków co do faktycznej liczby osób, które zidentyfikowały lub mogły zidentyfikować przedstawionego na tych fotografiach mężczyznę.

W tym miejscu, w charakterze podsumowania argumentacji Prezesa UODO należy za poprzednim zażaleniem z 6 maja 2025 r. powtórzyć również, że, jak wskazuje się w doktrynie: „*osoba możliwa do zidentyfikowania to osoba, wobec której nie dokonano jeszcze identyfikacji, ale jest to możliwe*”, przy czym przy omawianiu ww. czynników wskazano, że „*[p]ołączenie kilku takich czynników może tworzyć unikalną kombinację, która będzie identyfikowała osobę fizyczną*” (za: A. Maciaszczyk, *Pojęcie danych osobowych*, LEX/el. 2023). W analizowanej sytuacji na potrzeby identyfikacji wystarczającym był wizerunek mężczyzny (w opublikowanym wpisie zawarto również informację o bliźnie na jego policzku) wraz ze wskazaniem trasy autobusu, którym się poruszał. Dane mężczyzny widocznego na opublikowanej przez ww. posła fotografii są w ocenie Prezesa UODO danymi osobowymi w rozumieniu rozporządzenia 2016/679 i podlegają ochronie prawnej statuowanej jego przepisami, a jej naruszenie jest penalizowane polską ustawą o ochronie danych osobowych. Bez znaczenia pozostaje w tym kontekście, czy identyfikacja ww. mężczyzny była możliwa pośrednio czy bezpośrednio, a także to, czy została dokonana prawidłowo przez jednego z internautów komentujących wpis ww. posła.

W analizowanym stanie faktycznym Pan Artur Szalabawka, poseł na Sejm RP, dopuścił się przetwarzania danych osobowych, choć ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne, a co za tym idzie doszło do popełnienia przestępstwa opisanego w art. 107 u.o.d.o. Dlatego podjętą przez Prokuraturę decyzję o odmowie wszczęcia dochodzenia należy poddać weryfikacji. Kwestionowane postanowienie oparte zostało bowiem na oczywiście błędnej ocenie prawnej okoliczności przedstawionej sprawy – zasadne jest więc jego uchylenie.

Wobec powyższego, Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych wnosi jak na wstępie.